

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI DO SPRAW PETYCJI

(NR 129)

z dnia 9 czerwca 2026 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji do Spraw Petycji (nr 129)

9 czerwca 2026 r.

Komisja do Spraw Petycji, obradująca pod przewodnictwem poseł **Urszuli Augustyn (KO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, oraz posła **Stanisława Gorczycy (KO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- rozpatrzenie odpowiedzi ministra zdrowia na dezyderat nr 193 skierowany do prezesa Rady Ministrów w sprawie wprowadzenia zakazu reklamy piwa;
- rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany art. 130a ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1251 ze zm.) (BKSP-153-X-796/25);
- rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany systemu szczepień w Polsce (BKSP-153-X-833/26);
- rozpatrzenie petycji w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej w zakresie usprawnienia i uproszczenia postępowań administracyjnych prowadzonych przez jednostki samorządu terytorialnego (BKSP-153-X-801/25);
- rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2025 r. poz. 1153 ze zm.) (BKSP-153-X-808/26);
- rozpatrzenie petycji w sprawie Karty Małej Rodziny (BKSP-153-X-809/26)
- rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany art. 3 ust. 6 ustawy z dnia 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (Dz. U. z 2025 r. poz. 733) (BKSP-153-X-841/26);
- rozpatrzenie petycji w sprawie objęcia kobiet obowiązkiem kwalifikacji woj-skowej (BKSP-153-X-844/26);
- rozpatrzenie petycji w sprawie zasad zawieszania zajęć dydaktycznych w szkołach z powodu warunków atmosferycznych (BKSP-153-X-845/26);
- rozpatrzenie odpowiedzi ministra finansów i gospodarki na dezyderat nr 189 skierowany do prezesa Rady Ministrów w sprawie zmiany art. 26 ust. 7a pkt 12 ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych;
- rozpatrzenie odpowiedzi ministra rodziny, pracy i polityki społecznej na dezyderat nr 190 w sprawie zmiany art. 188 Ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy;
- rozpatrzenie odpowiedzi ministra zdrowia na dezyderat nr 191 skierowany do prezesa Rady Ministrów w sprawie uregulowania zawodu podologa jako zawodu medycznego.

W posiedzeniu udział wzięli: **Anna Baumann-Popczyk** dyrektor Departamentu Zdrowia Publicznego Ministerstwa Zdrowia wraz ze współpracownikami, **Mariusz Cichomski** zastępca dyrektora Departamentu Porządku Publicznego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, **Michał Gil** dyrektor Departamentu Planowania Przestrzennego Ministerstwa Rozwoju i Technologii, **Magdalena Przydatek** zastępca

dyrektora Departamentu Rozwoju Kadr Medycznych Ministerstwa Zdrowia, **insp. Leszek Jankowski** zastępca dyrektora Biura Ruchu Drogowego Komendy Głównej Policji wraz ze współpracownikami, **Emilia Brakoniecka** główny specjalista do spraw legislacji w Departamencie Prawa Pracy Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, **Andrzej Faliński** radca prawny w Departamencie Ocen Oddziaływania na Środowisko Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, **Aneta Konefał** specjalista w Departamencie Transportu Drogowego Ministerstwa Infrastruktury, **Beata Kosiec** naczelnik wydziału w Departamencie Wychowania i Profilaktyki Ministerstwa Edukacji Narodowej, **Michał Kozłowski** główny specjalista w Departamencie Transportu Drogowego Ministerstwa Infrastruktury, **Iwona Molenda-Detyna** naczelnik wydziału w Departamencie Podatków Dochodowych Ministerstwa Finansów, **Natalia Pawłowska** naczelnik Wydziału Kwalifikacji i Kształcenia Zawodowego w Departamencie Małych i Średnich Firm Ministerstwa Rozwoju i Technologii, **Michał Cyrankiewicz-Gostyński** koordynator komisji i zespołów Unii Metropolii Polskich im. Pawła Adamowicza, **Katarzyna Kleniewska** członek Fundacji Beauty Razem, **dr Adam Ostrowski** ekspert do spraw legislacji Związku Miast Polskich, **Iwona Paszkiewicz** przewodnicząca Komisji Business Centre Club do spraw branży beauty, **Karol Stec** prezes zarządu Związku Pracodawców Polskiego Przemysłu Spirytusowego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Kamil Micał** oraz **Małgorzata Nowak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komunikacji Społecznej.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dzień dobry. Witam państwa bardzo serdecznie. Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Petycji. Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia został państwu dostarczony. Jedynym wyłomem, który nam się w tej chwili rysuje, jest prośba o rozpatrzenie odpowiedzi ministra zdrowia. Jednej czy dwóch?

Zastępca dyrektora Departamentu Zdrowia Publicznego Ministerstwa Zdrowia Anna Baumann-Popczyk:

Jednej.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Jednej. Której? Czyli dwunasty punkt, tak?

Zastępca dyrektora departamentu MZ Anna Baumann-Popczyk:

Tak.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

To wyjątkowo zakręcimy, że zaczniemy od dwunastego, a potem jedziemy już w normalnej kolejności. Super.

Posel Krzysztof Bojarski (KO):

W głowie nam się zakręci.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Nic wam się nie zakręci w głowie. Damy radę, naprawdę.

Proszę państwa, bardzo serdecznie witam raz jeszcze. Dziękuję za przybycie. Mam nadzieję na żywą, interesującą dyskusję. Zaczynamy od rozpatrzenia odpowiedzi ministra zdrowia na dezyderat nr 193 skierowany do prezesa Rady Ministrów w sprawie wprowadzenia zakazu reklamy piwa. Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora departamentu MZ Anna Baumann-Popczyk:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, bardzo serdecznie dziękuję za przychylenie się do naszej prośby. Anna Baumann-Popczyk, dyrektor Departamentu Zdrowia Publicznego w Ministerstwie Zdrowia. Chciałabym dzisiaj przedstawić odpowiedź ministra zdrowia w zakresie dezyderatu nr 193.

Szanowni państwo, obecnie jest procedowany projekt rządowej ustawy o zmianie ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi oraz ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych – jest to o nr UD147. W tym projekcie rządowym zaproponowano rozwiązania, które wychodzą naprzeciw oczekiwaniom dotyczącym praktykom związanym z reklamą, promocją sprzedaży alkoholu napojów alkoholowych.

W jakim zakresie? Otóż w projekcie rządowym proponujemy wprowadzenie całkowitego zakazu reklamy napojów alkoholowych, a także zaostrzenie sankcji karnych w tym zakresie.

Co to oznacza? Obecnie sankcje są takie, że jest to przestępstwo zagrożone grzywną w wysokości od 10 tys. do 500 tys. zł. Natomiast w projekcie ustawy zaproponowaliśmy podniesienie minimalnej oraz maksymalnej stawki grzywny od 20 tys. do 750 tys., a także uzupełnienie tego katalogu o ograniczenie wolności oraz możliwość zastosowania tych kar łącznie. Ponadto proponujemy, aby ten przepis uzupełnić o naruszenie przepisów dotyczących zakazu reklamy, promocji produktów i usług, których nazwa, znak towarowy, kształt graficzny lub opakowanie wykorzystuje podobieństwo, lub jest tożsame z oznaczeniem napoju alkoholowego, lub innym symbolem obiektywnie odnoszącym się do napoju alkoholowego oraz dotyczących zakazu reklamy i promocji przedsiębiorców, oraz innych podmiotów, które w swoim wizerunku reklamowym wykorzystują nazwę, znak towarowy, kształt graficzny lub opakowanie związane z napojem alkoholowym, jego producentem lub dystrybutorem. W obecnym stanie prawnym istnieje luka polegająca na braku sankcji za naruszenie wyżej wskazanych zakazów. Oznacza to, że reklamowane są na przykład piwa bezalkoholowe, które są tożsame z oznaczeniem napoju alkoholowego.

Ja bym chciała państwu tutaj przytoczyć pewne wyniki dotyczące m.in. rekomendacji WHO. WHO potwierdza, że zakaz reklamy alkoholu jest takim jednym z trzech „Best Buys”, czyli takiej najbardziej kosztowo efektywnej interwencji w zakresie polityki zdrowotnej, w zakresie zdrowia publicznego. Daje to zwrot 9 dolarów z każdego zainwestowanego dolara właśnie w ten obszar. Dodatkowo również taki przegląd systematyczny prowadzony przez Public Health Scotland z 2025 r. potwierdza związek pomiędzy marketingiem a konsumpcją wśród młodych ludzi. Generalnie samoregulacja tej branży w tym obszarze po prostu nie działa, dlatego zakaz w tym obszarze jest jak najbardziej uzasadniony.

I tutaj przytoczę nasze polskie wyniki. Badanie IBRiS, 62% respondentów uważa, że reklama piwa 0% sprawia, iż produkt wydaje się bezpieczny i obojętny dla zdrowia, 28% badanych nie potrafi rozróżnić reklamy piwa alkoholowego od bezalkoholowego, 57% osób w wieku od 18 do 29 lat wskazało piwo jako swój pierwszy napój alkoholowy. Dane ESPAD z 2024 r. wskazują, że w ciągu ostatnich 30 dni piło 39% piętnasto-, szesnastolatków i 73%, siedemnasto-, osiemnastolatków.

Rządowy projekt, o którym państwu powiedziałam, został skierowany do konsultacji publicznych w marcu 2025 r. Otrzymaliśmy bardzo dużo uwag, opinii. W związku z tym projekt rządowy został zmodyfikowany, zostały rozszerzone pewne zapisy i ponownie w październiku 2025 r. projekt został skierowany do opiniowania. Główne założenia tego rządowego projektu to m.in.: zmiany w przepisach dotyczących promocji napojów alkoholowych, o których państwu już wspomniałam; nałożenie na sprzedawców lub osoby podające napoje alkoholowe obowiązek odmowy sprzedaży lub podania napojów alkoholowych osobom, które nie okazały dokumentu potwierdzającego ich wiek; zakaz sprzedaży detalicznej alkoholu w postaci innej niż płyn; uregulowanie kwestii wyglądu opakowania napoju alkoholowego, jego wyglądu, treści, które są zamieszczane na etykiecie materiału, z którego może być wykonane opakowanie, zwłaszcza w przypadku opakowań o ilości nominalnej do 300 ml. I tutaj zaproponowaliśmy, aby to opakowanie było wyłącznie ze szkła lub metalu. Również wprowadzono kwestie dotyczące zakazu sprzedaży alkoholu na stacjach paliw, w podmiotach leczniczych czy też uregulowanie sprzedaży alkoholu na odległość. To takie główne propozycje.

Co do harmonogramu prac nad projektem rządowym, to chciałabym państwu powiedzieć, zapewne państwo posłowie wiecie, że obecnie w pracach parlamentarnych w ramach Komisji Zdrowia działa podkomisja specjalna rozpatrująca dwa projekty poselskie o drukach 1007 i 1010. Są to dwa projekty poselskie. Przepraszam, druk 2007 oraz 2010, a nie 1007. Dlatego dalsze prace nad projektem rządowym będą zależały od wyników prac tej podkomisji. Ponieważ wiele rozwiązań zaproponowanych w projektach poselskich znajduje się również w projekcie rządowym. W związku z tym chcemy poczekać, w jaki sposób będą prowadzone dalej prace, i w zależności od tego, ile rozwiązań będzie konsumowanych z projektu rządowego, tak dalej te prace będziemy realizować. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo. Petycję referował pan poseł Józefaciuk. Bardzo proszę.

Poseł Marcin Józefaciuk (niez.):

Sugeruję przyjęcie odpowiedzi.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję uprzejmie. Mam nadzieję, że resort też będzie zadowolony i że najbardziej zadowolony będzie autor petycji, bo odpowiedź, szczególnie ta udzielona przez panią dyrektora, jest bardzo wyczerpująca. Dziękuję bardzo. Przyjmujemy odpowiedź.

Wracamy do początku naszego programu dzisiejszego posiedzenia. Petycja w sprawie zmiany art. 130a ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym. Pan poseł Krzysztof Bojarski. Bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Bojarski (KO):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, szanowni państwo, petycję wniosła osoba fizyczna. Petycja dotyczy zmiany art. 130a ustawy z 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym. Postuluje się w niej podjęcie inicjatywy legislacyjnej mającej na celu zmianę treści tego artykułu.

W uzasadnieniu petycji wskazano m.in., że obecne brzmienie tego przepisu odwołujące się do pojęcia „zagrożeń bezpieczeństwu”, które nie zostało w prawie drogowym zdefiniowane, co skutkuje systemową bezradnością organów wobec przepisów uniemożliwiających swobodne i bezpieczne poruszanie się pieszych i rowerzystów. Przy braku skutecznych narzędzi reagowania organy państwa są pozbawione praktycznej możliwości przywracania przestrzegania prawa, co stoi, zdaniem petytora, w sprzeczności z zasadą praworządności, obowiązkiem tworzenia wykonalnych norm prawnych określonych w art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Petycja mieści się w zadaniach i kompetencjach Komisji. Petycja spełnia wymogi formalne.

Kwestionowany art. 130a Prawa o ruchu drogowym reguluje w sposób kompleksowy usuwanie i blokowanie pojazdów. Wątpliwości wnioskodawcy wzbudza konkretna dyspozycja art. 130a ust. 1 pkt 1 ustawy Prawo o ruchu drogowym, zgodnie z którym pojazd jest usuwany z drogi na koszt właściciela w przypadku, gdy pozostawienie pojazdu w miejscu jest zabronione i utrudnia ruch lub w istotny sposób zagraża bezpieczeństwu. Wnioskodawca proponuje zmianę tego przepisu i nadanie mu brzmienia: „Pojazd jest usuwany z drogi na koszt właściciela w przypadku pozostawienia pojazdu: a) z naruszeniem art. 49 ustawy pkt 1 ppkt 1 do 11; b) w przypadku innych niż określone w lit. a, w miejscu gdzie jest to zabronione oraz utrudnia ruch, w tym ruch pieszych i rowerzystów lub w inny sposób zagraża bezpieczeństwu”.

W przypadku tej petycji dużą wątpliwość budzi kwestia własności konstytucyjnego prawa do własności. Po pierwsze, wprowadzenie do proponowanego art. 130a ust. 1 pkt 1 ustawy Prawo o ruchu drogowym samoistnej przesłanki w postaci każdorazowego pozostawienia pojazdu z naruszeniem art. 49 ust. 1 pkt 1 w ppkt od 1 do 11 oznacza jej oderwanie od pozostałej treści tego przepisu, to jest wymogu, aby pozostawienie pojazdu utrudniało ruch lub w inny sposób zagrażało bezpieczeństwu.

Po drugie, artykuł, o którym wspomniałem, czyli 49 ust. 1 ppkt 1 do 11 Prawa o ruchu drogowym, zawiera katalog okoliczności wskazujących na bezwzględny zakaz zatrzymywania się i postoju w takich miejscach jak: przejazdy kolejowe, przejazdy tramwajowe, skrzyżowania, przejścia dla pieszych, przejazdy dla rowerzystów, drogi dwukierunkowe o dwóch pasach ruchu, pasy między jezdniami, tunele, mosty czy wiadukty. Wynika z tego jednoznacznie, że są to miejsca, w których pozostawianie pojazdów wprost wskazuje na zagrożenie dla bezpieczeństwa, oczywiście nie mówiąc już o dezorganizacji czy utrudnieniach w ruchu drogowym.

Jak wspomniałem, największą wątpliwość w tej propozycji budzi kwestia pozostawiania jej w kolizji z ochroną własności właścicieli pojazdów. Wydaje się, że petycja przedstawia zbyt mało argumentów, aby dokonać tego rodzaju zmiany w prawie. W związku z tym proponuję nieuwzględnienie żądania zawartego w petycji. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo. Widzę na sali wielu specjalistów, więc otwieram dyskusję. Bardzo proszę, kto z państwa pierwszy? Wszyscy. Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora Departamentu Porządku Publicznego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji Mariusz Cichomski:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, Mariusz Cichomski zastępca dyrektora Departamentu Porządku Publicznego MSWiA.

Szanowni państwo, my w pełni zgadzamy się z analizą przeprowadzoną przez Biuro Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji i prawidłowością samej oceny zmiany konsekwencji tak naprawdę. Rozerwanie tego przepisu, bo tak możemy powiedzieć, w zakresie przesłankowym, o którym

tutaj jest mowa, i stworzenie samoistnej przesłanki wynikającej z naruszenia art. 49 – o czym bardzo słusznie mówił pan poseł – spowoduje z jednej strony wątpliwości konstytucyjne dotyczące ograniczenia prawa własności. Jednak to jest jakby jedna strona medalu. Natomiast z naszego punktu widzenia strictly praktycznego, czyli działań realizowanych przez Policję, dojdzie do sytuacji takiej, że tak naprawdę ten pojazd powinien być w każdym przypadku naruszenia prawa usuwany, w przypadku naruszenia przepisów prawa. Czyli nie ma konieczności, żeby wystąpiła dodatkowa przesłanka. Tutaj ustawodawca, tak naprawdę powiązał to „i z utrudnieniem ruchu lub” – czyli mamy alternatywę nierozłączną – „w inny sposób zagraża bezpieczeństwu ruchu”. Czyli samo to, że następuje ustawienie samochodu, położenie samochodu tam, gdzie następuje „jest to zabronione” nie jest wystarczające. Jednak żeby zaingerować w ten sposób i zobowiązać, tak naprawdę, organy państwa wyposażone w stosowne uprawnienia musi wystąpić któryś z pozostałych elementów, które dla odmiany mogą wystąpić razem, mogą wystąpić oddzielnie. Czyli może być samoutrudnienie przy powiązaniu z zabronionym charakterem czynu jako takiego lub dojść do tego, o czym tak naprawdę mówi petytor, czyli zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym. To nie jest tak, że to zagrożenie musi być i w tym momencie Policja czy inne organy są bezradne, jeśli chodzi o sposób prowadzenia swoich działań.

Przepis art. 130a on jest trudny z punktu widzenia konstytucyjnego w wielu aspektach i pewnie wymagałby gruntownej przebudowy. Natomiast absolutnie nie możemy tego odnieść do tego, co jest istotą samej petycji jako takiej, czyli art. 130a ust. 1 pkt 1 i tej przesłanki tutaj skonstruowanej. To tyle ze strony MSWiA. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo. Kto z państwa? Bardzo proszę.

Koordynator komisji i zespołów Unii Metropolii Polskich im. Pawła Adamowicza Michał Cyrankiewicz-Gortyński:

Dzień dobry. Michał Cyrankiewicz-Gortyński, Unia Metropolii Polskich. Chciałem w tej sprawie powiedzieć, że komendanci straży gminnych miast Unii Metropolii Polskich też dostrzegają po prostu problem tych pojazdów i kwestia stosowania art. 130a powinna zostać rozwiązana. Pytanie, czy w ten sposób, w który został zaproponowany w petycji? To już jest do decyzji ustawodawcy.

Natomiast korzystając z okazji, że tutaj już jestem, a mówimy o odholowaniu pojazdów, to chciałem w imieniu komendantów zwrócić uwagę na art. 50a, który mówi o wrakach. My tutaj z panem dyrektorem na ten temat prowadzimy rozmowę, ale to jest też sytuacja, która wymaga na pewno jakiegoś ustawowego rozwiązania, ponieważ przepisy w tej chwili pozwalają na usuwanie takich wraków z dróg publicznych wewnętrznych. Natomiast jest wiele innych miejsc, nazwijmy to publicznych, z których te samochody po prostu porzucone stoją i straż miejskie, a nawet Policja pewno też ma problemy, żeby cokolwiek tutaj z nimi zrobić. Tak że jeżeli chodzi o art. 130a, to problem dostrzegamy i z pewnością jakiegoś rozwiązania należy tutaj poszukiwać. Jednak nie zapominajmy również o art. 50, przepraszam 50a. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Wszystko jedno czy a, czy nie, trzeba by to przedyskutować na Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. Myślę to też jest dobre miejsce do tego, żeby faktycznie usprawnić usuwanie, szczególnie wraków albo tych samochodów, które przeszkadzają w ruchu, czy też stwarzają niebezpieczeństwo. To jest szalenie irytujące, jak na przykład zasłania pas drogowy i nie widać czy można wyjechać, czy nie. Dziękuję.

Kto z państwa jeszcze, Ministerstwo Infrastruktury na ten przykład? Czy ktoś z państwa? Bardzo proszę.

Główny specjalista w Departamencie Transportu Drogowego Ministerstwa Infrastruktury Michał Kozłowski:

Dzień dobry. Michał Kozłowski, Departament Transportu Drogowego, Ministerstwo Infrastruktury. My, jak najbardziej przychylamy się do opinii prawnej przedstawionej do tej petycji i też do stanowiska Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Nie proponujemy tutaj podejmowania propozycji przedstawionych w petycji, czyli podzielimy przedstawione do tej pory odniesienie się do problemu.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Powiem szczerze, trochę nie rozumiem. Proszę mi pomóc zrozumieć. To znaczy tak, ten art. 130a jest okej, czy trzeba go zmienić?

Główny specjalista w departamencie MI Michał Kozłowski:

Znaczy nie proponujemy zmiany w tym momencie.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Nie proponujemy zmian. A widzimy potrzebę zmian? W zasadzie autor petycji nie mówi dokładnie, w jaki sposób zmienić ten przepis. Rozumiem z dyskusji, że jednak potrzeba by było go zmienić, czy też nie?

Główny specjalista w departamencie MI Michał Kozłowski:

Tutaj raczej bym wskazywał na opinię Policji czy MSWiA jako punkt wyjścia, bo od strony porządku i bezpieczeństwa na drodze należy na to patrzeć. My ewentualnie możemy wziąć udział już jako resort właściwy dla ustawy.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Czyli opinia MSWiA byłaby tutaj wiodąca?

Główny specjalista w departamencie MI Michał Kozłowski:

Tak. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa jeszcze w tej sprawie? Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora Biura Ruchu Drogowego Komendy Głównej Policji insp. Leszek Jankowski:

Dzień dobry. Inspektor Leszek Jankowski, zastępca dyrektora Biura Ruchu Drogowego Komendy Głównej Policji.

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, ja króciutko odniosę się potwierdzając, że nasze stanowisko w sensie Komendy Głównej Policji jest również zbieżne ze stanowiskiem prezentowanym przez pana dyrektora Cichomskiego, jak również jest zbieżne z wnioskami zawartymi w opinii prawnej Biura Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji.

Natomiast odnosząc się wprost do tych propozycji, chcę tylko nawiazać, że przyjęcie propozycji autora petycji sprawiłoby, że każdy przypadek, o którym mowa w art. 49c ust. 1, czyli mówiąc wprost nieprawidłowe parkowanie, kwalifikowałby się na odholowanie pojazdu. W naszej ocenie, to również zbyt rygorystyczne rozwiązanie, które nie zawsze znajdowałoby uzasadnienie. A co istotne, już dzisiaj, jeżeli taki przypadek w praktyce nastąpi, a jednocześnie utrudnia ruch ten pojazd, który faktycznie jest nieprawidłowo zaparkowany bądź stwarza zagrożenie już dzisiaj są takie podstawy do usunięcia pojazdu. Czyli jakby nie widzimy potrzeby i uzasadnienia dla zmiany takiego przepisu.

Autor petycji jeszcze wprost proponuje doprecyzowanie dzisiejszego brzmienia przepisu, a mianowicie żeby utrudnianie ruchu bądź w inny sposób zagrożenia bezpieczeństwa odnosiło się wprost do pieszych i rowerzystów. Natomiast chcę zwrócić uwagę, że ten przepis czy obecne brzmienie ma charakter uniwersalny i odnosi się do wszystkich uczestników ruchu drogowego, a więc również i do pieszych, i rowerzystów. W związku z tym, w naszej ocenie nie ma potrzeby zmiany przepisów. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa jeszcze? Nie widzę. Wracamy w takim razie do posła sprawozdawcy. Bardzo proszę o rekomendację.

Posel Krzysztof Bojarski (KO):

Proponuję nie uwzględniać żądania zawartego w petycji.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Czy jest sprzeciw wobec takiego stanowiska? Nie słyszę, a więc nie uwzględniamy żądania zawartego w treści tej petycji. Dziękuję bardzo.

W punkcie drugim rozpatrzmy petycję w sprawie zmiany systemu szczepień w Polsce. Również pan poseł Bojarski. Bardzo proszę.

Posel Krzysztof Bojarski (KO):

Petycja dotyczy zniesienia administracyjnych mechanizmów egzekwowania obowiązkowych szczepień ochronnych. Celem ogólnym postulowanej regulacji ma być podjęcie prac legislacyjnych mających na celu zniesienie administracyjnego przymusu szczepień ochronnych w Polsce i zastąpienie go systemem dobrowolności, jaki obowiązuje na przykład w Konfederacji Szwajcarskiej.

Autor petycji postuluje podjęcie prac legislacyjnych zmierzających do uchylenia przepisów przewidujących grzywny administracyjne za brak realizacji obowiązkowych szczepień ochronnych, wprowadzenia pełnej dobrowolności szczepień ochronnych przy jednoczesnym wzmocnieniu kampanii informacyjnych, zapewnienia pełnej ustawowej suwerenności Polski w podejmowaniu decyzji sanitarnych niezależnie od zaleceń organizacji międzynarodowych, w tym na przykład Światowej Organizacji Zdrowia. Autor petycji w uzasadnieniu wskazuje, że Polska jest w jego ocenie, czy jej ocenie, jednym z nielicznych państw europejskich stosujących dotkliwe kary finansowe za brak realizacji kalendarza szczepień.

Petycja spełnia wymogi formalne i mieści się w zakresie zadań kompetencji adresata petycji.

W przypadku tej petycji należy wskazać pierwszą taką istotną rzecz, że program szczepień ochronnych służy przede wszystkim ochronie zdrowia ludności. W tym aspekcie trzeba wspomnieć o takiej rzeczy, po pierwsze, że część osób nie ma możliwości się zaszczepić ze względów zdrowotnych. Po drugie, istotna część populacji – co pokazała ostatnia pandemia – mimo szczepień ludzie nie osiągaliby odpowiedniej odporności, czyli odpowiedniego poziomu przeciwciał. W związku z tym wprowadzenie pewnej dowolności wydawałoby się przy zasadzie takiej, że jeżeli ktoś się chce szczepić, to może się zaszczepić, co daje mu pełną ochronę, a z kolei jeśli ktoś nie chce się szczepić, to też ma takie prawo. To jednak niestety powoduje, że brak szczepień w szerokiej populacji niewątpliwie wpływa na zdrowotność tej populacji.

Cała historia chorób zakaźnych, pandemii charakteryzujących się ogromną śmiertelnością w przeszłości i rozwój szczepień pokazuje jednoznacznie, że dzięki szczepieniom udało się wyeliminować kilkanaście chorób zakaźnych, które w przeszłości dziesiątkowały populację ludzką. W związku z tym jakby z punktu widzenia stricte medycznego wydaje się to postulat zły, niedobry dla zdrowia populacji. Oczywiście Szwajcaria jest specyficznym krajem zakresie realizacji określonych reguł prawnych i przepisów, przykładem ta wielka zgłaszalność w referendach lokalnych, która pokazuje, że to społeczeństwo troszkę inaczej, w inny sposób reaguje na pewne określone reguły prawne. Czyli myślę, że nie dałoby się tego tak przełożyć wprost, jeżeli chodzi o nasz kraj. Przy czym trzeba wspomnieć również o tym, że istnieje duża propaganda antyszczepionkowa, duża narracja pokazująca różnego rodzaju przekłamania i jakby zniechęcająca wręcz do stosowania szczepień ochronnych. W tej sytuacji wydaje się – i mówię to jako lekarz – że obiektywna wiedza medyczna pokazuje jasno i wyraźnie, iż szczepienia ochronne są bardzo ważne oraz niezbędne i nie należy zmieniać tego systemu.

Oczywiście edukacja w zakresie szczepień jak najbardziej jest cały czas potrzebna. Aby ta dezinformacja, która pojawia się w różnego rodzaju mediach, nie powodowała i nie wzbudzała różnych wątpliwości u ludzi, którzy mają się zaszczepić. W związku z tym proponuję również nieuwzględnienie żądania zawartego w petycji. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo. Szwajcaria, na którą powołuje się autor petycji, także ustanawia obowiązkowe szczepienia dla wybranych grup. Czyli to nie jest tak, że tam już jest wolna amerykanka i każdy tylko sam decyduje o sobie. To też nie tak.

Otwieram dyskusję. Bardzo proszę, kto z państwa? Szczególnie zależy mi na głosie Ministerstwa Zdrowia. Nikt?

Głos z sali:

Wyszło.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Ministerstwo Zdrowia wyszło?

Zastępca dyrektora Departamentu Rozwoju Kadr Medycznych Ministerstwa Zdrowia Magdalena Przydatek:

Pani dyrektor powiedziała, że omówiła dezyderat na początku i poszła.

Posel Stanisław Gorczyca (KO):

Miała tam dezyderat.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Okej, ale ja tu jeszcze Ministerstwo Zdrowia dzisiaj ze dwa razy przynajmniej poproszę do odpowiedzi.

Czy jest sprzeciw wobec rekomendacji pana posła sprawozdawcy doktora Bojarskiego, żeby nie uwzględniać żądania zawartego w treści tej petycji? Nie ma, a więc tak postanawiamy. Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do punktu trzeciego – rozpatrzenie petycji w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej w zakresie usprawnienia i uproszczenia postępowań administracyjnych prowadzonych przez jednostki samorządu terytorialnego. Pan poseł Robert Jagła. Bardzo proszę.

Posel Robert Jagła (KO):

Pani przewodnicząca, szanowna Komisjo, szanowni państwo, petycja w sprawie zmiany ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego dotyczy poprawy ogólnych zasad prowadzenia postępowań administracyjnych.

Wnoszący petycję, osoba fizyczna, proponuje modyfikację przepisów k.p.a. w celu usprawnienia postępowań i obciążenia obywateli oraz samorządów. Główne postulaty obejmują: wprowadzenie mechanizmu milczącego uzgodnienia art. 106 i 122a k.p.a.; uznanie braku stanowiska organu współdziałającego na przykład GDOŚ, Wody Polskie w terminie dwóch tygodni za zgodę uzgodnienia, co ma zapobiegać przewlekłości postępowań inwestycyjnych; doprecyzowanie zasad żądania dokumentów art. 220 k.p.a.; wprowadzenie rygoru bezskuteczności żądania zaświadczenia lub oświadczenia, jeśli organ nie wskaże jego podstawy prawnej; realne wdrożenie zasady jednorazowości w jednostkach samorządu terytorialnego; obowiązek samodzielnej weryfikacji danych przez samorządy w postępowaniach dotacyjnych i grantowych na podstawie rejestrów publicznych.

Petycja mieści się w zakresie zadań i kompetencji adresata petycji. Petycja spełnia wymogi formalne.

Poddając analizie tę petycję, ekspert ocenia postulaty petycji krytycznie, wskazując na istniejące mechanizmy prawne oraz ryzyka systemowe. W zakresie terminu współdziałania art. 106 k.p.a. twierdzenie o przerzucaniu odpowiedzialności na organ prowadzący jest niezasadne. Czas oczekiwania na opinię innego organu nie wlicza się do ustawowego terminu załatwienia sprawy głównej. Ponadto organy mają już narzędzia do dyscyplinowania (ponaglania) oraz instytucję posiedzenia w trybie współdziałania. W zakresie milczącej zgody wprowadzenie fikcji pozytywnego rozstrzygnięcia naruszyłoby zasadę dwuinstancyjności oraz zasadę prawdy obiektywnej. Powinien to być instrument absolutnie wyjątkowy. W zakresie art. 220 k.p.a. obowiązek wskazywania podstawy prawnej i żądania zaświadczeń już istnieje. Obecny w art. 220 § 2 k.p.a. w przypadku postępowań dotacyjnych JST często stosuje się odrębne procedury, gdzie k.p.a. ogóle nie ma zastosowania. Pełne wdrożenie zasady jednorazowości zależy od barier technologicznych, a nie samych przepisów. Ekspert rekomenduje nieuwzględnienie petycji w całości. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Rekomendacja pana posła po dyskusji. Otwieram dyskusję. Bardzo proszę, kto z państwa? Bardzo proszę.

Radca prawny w Departamencie Ocen Oddziaływania na Środowisko Głównej Dyrekcji Ochrony Środowiska Andrzej Faliński:

Andrzej Faliński, Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska. Pani przewodnicząca, szanowna Komisjo, to raczej jest kompetencja ministra spraw wewnętrznych i administracji. Ja chciałbym tylko w imieniu generalnego dyrektora ochrony środowiska, którego również dotyczyłyby te zmienione przepisy z k.p.a. Chciałem powiedzieć, że 15 maja tego roku Sejm przyjął ustawę o zmianie ustawy w celu uproszczenia procedur administracyjnych w sprawach rozstrzyganych w drodze decyzji administracyjnych albo załatwianych milcząco. Ta ustawa ma na celu właśnie uproszczenie kilku procedur administracyjnych m.in. ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku. Rząd się skupił na tym, żeby wprowadzić do poszczególnych procedur administracyjnych milczące zgody. Wydaje się, że ten projekt, który już przeszedł przez Sejm i został uchwalony, a teraz jest w Senacie, spełnia te oczekiwania. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa jeszcze? To jest bardzo dobra wiadomość, że akurat projekt, który jest już na finiszu legislacyjnym, będzie w pewnym sensie odpowiadał na wnioski, które płyną z tej petycji. Czyli myślę, że autor petycji też powinien być zadowolony. Czy ktoś z państwa jeszcze? Nie widzę, nie słyszę. Panie pośle, a więc?

Posel Robert Jagła (KO):

Podtrzymuję nieuwzględnienie.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Nie uwzględniamy żądania zawartego w petycji.

Posel Robert Jagła (KO):

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Nie uwzględniamy go, chociaż mamy tę świadomość, że ono w pewnym sensie zostało skonsurowane. Bardzo się cieszę. Dziękuję bardzo. Sprzeciwu nie słyszę, a więc tak kończymy pracę nad tą petycją.

W punkcie czwartym mamy – rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym. Petycję przedstawia pan przewodniczący Stanisław Gorczyca. Bardzo proszę.

Posel Stanisław Gorczyca (KO):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Szanowna Komisjo, szanowni państwo, w tym punkcie obrad mamy zająć się petycją w sprawie ustawy z 1990 r. o samorządzie gminnym. Autorowi wniosku chodzi o dokonanie takiej modyfikacji zapisów tej ustawy, które w przypadku połączenia gmin oraz zmiany granic gmin poprzez wyłączenia części obszaru gminy i jego włączenie do sąsiedniej gminy gwarantowałyby zachowanie ważności aktów planowania przestrzennego po upływie trzech lat od dnia połączenia. W tym miejscu wypada wyjaśnić, że co prawda pod pojęciem aktów planowania przestrzennego kryją się nie tylko plany zagospodarowania przestrzennego, ale także plany ogólne gmin, uchwały ustalające zasady i warunki sytuowania obiektów małej architektury, czy tzw. audyt krajobrazowy, to z kontekstu petycji można wywnioskować, że w tym przypadku chodzi wyłącznie o plany zagospodarowania przestrzennego.

W uzasadnieniu składający petycję podnosi, iż obowiązująca regulacja prowadzi do ogromnego marnotrawstwa legislacyjnego, jak to określił, ponieważ nie zapewnia trwałości miejscowym planom zagospodarowania przestrzennego dla obszarów włączonych do innej gminy. Planu takie pozostają w mocy jedynie przez trzy lata od zmiany granic lub od dnia połączenia gmin. Jednocześnie gmina przejmująca nie ma możliwości przedłużenia ich obowiązywania nawet w sytuacji braku zamiaru wprowadzenia zmian w odniesieniu do parametrów ustalonych wcześniej uchwalonym planem dla terenów przejętych. Koniecznym staje się więc ponowne przeprowadzenie procedury planistycznej, a to jak wiemy, jest proces złożony, generujący koszty i tym samym obciążający budżet gminy.

Ekspert BEOS opiniujący przedmiotową petycję ocenia poruszony w petycji problem z dwóch perspektyw, a mianowicie z punktu widzenia właścicieli nieruchomości oraz z perspektywy systemowej. Utrata mocy obowiązującej miejscowych planów skutkuje dla właścicieli nieruchomości brakiem możliwości zmiany zagospodarowania terenu zgodnie z założeniami miejscowego planu. Co prawda w sytuacji braku planu miejscowego zmiana zagospodarowania terenu może odbyć się na podstawie decyzji o warunkach zabudowy, ale dopóki decyzja taka nie zostanie wydana, dopóty nie jest przesądzone, w jaki sposób nieruchomość może zostać zagospodarowana. Biorąc ten aspekt pod uwagę, autor opinii formułuje twierdzenie, że postulat ujęty w petycji, zakładający brak utraty mocy planów miejscowych w przypadku zmiany granic lub połączenia gmin, sprzyja interesowi właścicieli nieruchomości.

Z kolei analizując zgłoszony w petycji postulat z perspektywy systemowej, ekspert zwraca uwagę, że jego usankcjonowanie mogłoby skutkować ograniczeniem władztwa planistycznego gminy. W przypadku połączenia gmin posiadających miejscowe plany zagospodarowania dla całego ich obszaru możliwości zmiany tego stanu byłyby w znaczącym stopniu ograniczone. Uwzględniając te wątki, ekspert BEOS proponuje nam rozważenie skierowania dezyderatu

do ministra finansów i gospodarki z prośbą o ocenę potrzeby i możliwości wprowadzenia postulowanej w petycji zmiany.

Stały doradca naszej Komisji również opowiada się za przygotowaniem dezyderatu, tylko z tą różnicą, że jego adresatem miałyby być minister spraw wewnętrznych i administracji. Dokument powinien zawierać prośbę o opinię odnośnie sformułowanego w petycji postulatu, wskazanie, w jaki sposób mógłby on zostać zrealizowany, oraz określenie przesłanek, w oparciu o które został zredagowany aktualny zapis ustawowy, przewidujący utratę mocy aktów planowania przestrzennego po trzech latach od połączenia gmin.

Z kolei analizując zgłoszony w petycji postulat z perspektywy systemowej, ekspert zwraca uwagę, że jego usankcjonowanie mogłoby skutkować ograniczeniem władztwa planistycznego gminy. W przypadku bowiem połączenia gmin posiadających miejscowe plany zagospodarowania dla całego ich obszaru możliwości zmiany tego stanu mogłoby w znaczący sposób być ograniczone. Uwzględniając te wątki ekspert BEOS proponuje nam rozważenie skierowania dezyderatu również do ministra spraw wewnętrznych i administracji. Dokument powinien zawierać prośbę o opinię odnośnie sformułowanego w petycji postulatu, wskazanie, w jaki sposób mógłby on zostać zrealizowany, oraz określenie przesłanek, w oparciu o które został zredagowany aktualny zapis ustawowy, przewidujący utratę mocy aktów planowania przestrzennego po trzech latach od połączenia gmin.

Podobnie jak ekspert BEOS i stały doradca Komisji, ja osobiście jestem za przygotowaniem dezyderatu. Problem wydaje się mieć rzeczywiście duży ciężar gatunkowy tyle tylko, że proponuję, aby skierować dezyderat do prezesa Rady Ministrów ze względu na to, że dotyczy jakby dwóch resortów. Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję uprzejmie. Otwieram dyskusję. Bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Planowania Przestrzennego Ministerstwa Rozwoju i Technologii Michał Gil:

Dzień dobry. Michał Gil, dyrektor Departamentu Planowania Przestrzennego, Ministerstwo Rozwoju i Technologii.

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, może najpierw zacznę od kwestii właściwości. Nie jestem w stanie jednoznacznie stwierdzić, które ministerstwo jest właściwe w tej sprawie. Natomiast nie mam żadnych wątpliwości, że praca nad ewentualną zmianą tej ustawy będzie wymagała tych dwóch ministerstw. Czyli niezależnie od tego kto formalnie będzie prowadził ten projekt, ta współpraca będzie musiała się odbyć.

Pozwolę sobie w związku z tym przedstawić stanowisko swojego departamentu w tej sprawie, a być może będę musiał się skonsultować ze swoimi kolegami z MSWiA. I tak, sprawa ma dwa aspekty. Pierwszy aspekt ma charakter czysto materialny, a drugi formalny. Zacznę od tego materialnego. Bez wątpienia problemy, które zostały przedstawione w petycji są problemami realnymi. To znaczy, pozostawienie obecnego stanu prawnego ono ani nie jest korzystne dla właścicieli nieruchomości, ani dla gmin. Chociaż tutaj oczywiście chciałbym korzystając z obecności przedstawicieli organizacji samorządów usłyszeć potwierdzenie, ale w mojej ocenie gminy również byłyby zwolennikami tego, aby te akty planowania przestrzennego nie traciły mocy. W oczywisty sposób przygotowanie aktu prawa miejscowego dotyczący planowania przestrzennego jest dużo trudniejsze, dużo bardziej skomplikowane, dużo bardziej kosztowne niż jakiegokolwiek innego aktu prawa miejscowego. To jest bardzo trudna, żmudna, droga procedura.

W związku z tym argument, który pojawił się w petycji – mówiący o pewnym marnotrawstwie legislacyjnym – w jakiś sposób znajduje swoje zastosowanie. Proszę pamiętać, że gdyby utrzymał w mocy plany miejscowe, plany ogólne...

Przepraszam najmocniej, wydaje mi się, że wyłączyłem dźwięk. Proszę o wybaczenie, wydało mi się, że opanowałem technologię. Dobrze, zostałem zbity z pantałyku, ale wracam do tematu.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Ale zaczęło się bardzo interesująco.

Dyrektor departamentu MRiT Michał Gil:

Gmina zawsze ma możliwość zmiany tego planu miejscowego czy planu ogólnego. I do tego jeszcze za chwilę wrócę. Poza tym mamy bardzo złe doświadczenia z ustawową utratą mocy

aktów planowania przestrzennego. Chodzi mi o sytuację, jaka miała miejsce na początku 2004 r., kiedy to dawne plany miejscowe traciły moc z mocy ustawy. Konsekwencją tego były dwa wyroki Trybunału Konstytucyjnego, które w praktyce bardzo utrudniły teraz gminom uchwalanie nowych planów miejscowych, więc wydaje się, że jest to kolejnym argumentem za tym, aby utrzymywać w mocy dotychczasowe plany miejscowe.

Kolejna kwestia, którą chciałbym tutaj poruszyć to jest to, że tak jak pan poseł zauważył, nie traktowalbym w równym stopniu wszystkich aktów prawa miejscowego dotyczących planowania przestrzennego. O ile plany miejscowe, czy plany ogólne nie nastroczają trudności w stosowaniu, a to z tego względu, że one zawsze są opatrzone mapą. To znaczy jesteśmy wszyscy przyzwyczajeni do tego, że jeżeli chcemy sprawdzić jakie zasady obowiązują dla danej nieruchomości, to po prostu sprawdzamy to na mapie. Czyli nie ma pewnego niebezpieczeństwa, które zostało przedstawione w opinii Biura Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji, że kłopotliwe jest stosowanie na terenie jednej gminy różnych zasad. W przypadku planowania przestrzennego z natury rzeczy te zasady są różne, w zależności od tego o jakiej nieruchomości mówimy. Natomiast mamy taki akt prawa miejscowego dotyczący planowania przestrzennego, jak te uchwały krajobrazowe czy reklamowe, one są bardziej podobne w swoim charakterze do przepisów porządkowych. I tu wydaje się, że tego typu uchwały powinny być traktowane dokładnie tak samo jak wszystkie inne, to znaczy na tych samych zasadach utracić moc. To są kwestie materialne.

Natomiast teraz chciałbym przejść do kwestii formalnych. Po pierwsze, wydaje mi się, że pogląd jakoby gmina, ta nowa gmina, traciła władztwo planistyczne ze względu na to, że plan miejscowy czy plan ogólny miał podtrzymać w mocy jest tezą zbyt daleko idącą. Dlatego, że ta gmina w każdej chwili może te akty zmienić. Czyli trudno tutaj mówić, że nie ma władztwa planistycznego na swoim terenie. To, że one dalej są w mocy, to znaczy tylko tyle, że gmina nie chciała ich zmienić. Natomiast zwracam uwagę na inny argument, to jest argument konstytucyjności ewentualnego utrzymania w mocy tych aktów prawa miejscowego. Chodzi tu o art. 87 ust. 2 Konstytucji, który stanowi, że akty prawa miejscowego mają obowiązywać na obszarze działania organów, które go ustanowiły.

Szanowni państwo, autor opinii z Biura Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji wydaje się, że nie wyciąga stanowczych wniosków z tego przepisu. Wydaje się po lekturze tego, że on dopuszcza mimo wszystko tę zmianę. Natomiast w mojej ocenie należałoby to dokładnie przeanalizować, bo o ile jest wiele powodów czysto materialnych, które uzasadniają zastosowanie się do petycji, to ten jeden konstytucyjny może je wszystkie zniweczyć. Natomiast ja nie jestem w stanie teraz, na tym etapie, stanowczo odpowiedzieć, czy jest dopuszczalna taka zmiana, czy nie.

Ostatnie zdanie w tej sprawie. Wydaje się, że obecna konstrukcja, która mówi o tym, że akty prawa miejscowego niezależnie od tego czy dotyczą planowania przestrzennego, czy inne, w pewnych okolicznościach mogą przez trzy lata dalej obowiązywać na terenie nowych gmin. Jeżeli przyjmiemy, że to rozwiązanie obowiązujące obecnie jest konstytucyjne, to chyba nie ma przeszkód, aby uznać że wydłużenie tego terminu również byłoby konstytucyjne. Natomiast zwracam uwagę tylko na ten aspekt, nie podejmując się rozstrzygnięcia, na ile jest to możliwe. Wydaje mi się, że na tym etapie chciałbym zakończyć swoją wypowiedź. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

A ja bym chciała dopytać czy to oznaczają, że jeżeli dwie gminy się połączą, to po trzech latach od tego momentu te akty prawne wygasają?

Dyrektor departamentu MRiT Michał Gil:

Tak. W obecnym stanie prawnym, tak.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo. Myślę że samorządy też jeszcze nam coś tutaj dopowiedzą. Panowie, bardzo proszę.

Ekspert do spraw legislacji Związku Miast Polskich dr Adam Ostrowski:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, Adam Ostrowski, Związek Miast Polskich. Na wstępie chciałbym powiedzieć tylko tyle, że akurat jeżeli chodzi o ten aspekt, to Związek Miast Polskich nie wypowiadał się dotychczas, w sensie, my nie zgłaszaliśmy takich postulatów. Natomiast wczytując się w tę petycję, nie sposób się zgodzić jednak z tym postulatem, który dotyczyłby wydłużenia, bo dlaczego nie. Zgodnie z tym, w pełni popieram to co mówił pan mecenas, pan dyrektor, że tak naprawdę to jest w pewnym sensie trochę taka nieuzasadniona, czy też

nieuzasadnione podejście do tej małej legislacji naszej lokalnej, że ta dotychczasowa gmina się natrudziła jednak, bo fakt, że przy planach ogólnych to widzimy znakomicie, są to akty prawa miejscowego, które wymagają dużego nakładu pracy. Po trzech latach tę pracę się niweczy. Z drugiej strony, mamy, jako samorządy, swobodę kształtowania tej polityki w zakresie planowania przestrzennego we własnych rękach, nie jesteśmy ograniczeni, więc de facto oczywiście te zmiany mogą zostać dokonane.

Jeżeli, szanowni państwo, zakładamy na przykład taką sytuację, że ta nowa gmina – i zarówno władza uchwałodawcza, jak i wykonawcza w tej nowej gminie – zgadza się co do zasady z tymi założeniami, które dotychczasowa gmina, a to w znakomitej większości tak będzie, bo to nie są obszary jakieś niestrategiczne, ale są to często obszary oczywiście częściowe, często niewielkie, to dlaczego by nie zostawić tego schematu, który jest. To jest też chyba, wydaje się, jak tak się zastanowimy, zgodnie z tą zasadą wydatkowania grosza publicznego, żeby to działanie było w sposób uzasadniony.

Jeżeli chodzi o konstytucjonalny aspekt, ja jestem administratywistą, więc do tego się nie będę wypowiadał. Natomiast wydaje mi się, że jak ustawodawca dotychczas przewidział okres trzyletni, to czy on by był pięcio- czy dziesięcioletni, to wydaje się, że to jednak pozostaje w swobodzie uznania ustawodawcy. Tak mi się wydaje. Ja doktorat pisałem jednak z Prawa administracyjnego a nie z konstytucyjnego. Natomiast tak podsumowując już, co do zasady stanowiska Związku Miast Polskich nie mamy co do tej petycji, bo trudno żebyśmy się do każdej z nich odnosili. Natomiast wydaje się, że kierunek jest słuszny i warto by się jednak nad tymi zmianami w tym zakresie zastanowić. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Znaczy, to dzisiaj jest tak, że jeżeli w ciągu tych trzech lat, w których te plany są obowiązujące, ta nowo powstała gmina, czy jakby tego nie nazwać, sama podejmuje uchwałę, że przedłuża te plany. To znaczy, że tylko tyle wystarczy, żeby przedłużyć funkcjonowanie tych planów i one są dalej obowiązujące, czy trzeba podjąć jakąś inicjatywę, żeby je zmienić?

Ekspert ZMP dr Adam Ostrowski:

Trzeba podjąć inicjatywę, szanowna pani przewodnicząca, bo wtedy to będzie zupełnie nowy jakby twór, że tak powiem, jeżeli chodzi o aspekt prawa miejscowego planistycznego.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Czyli to nie wystarczy tak, że jak się wszyscy zgadzają, to jedzie dalej, tylko trzeba po prostu... Dobra, rozumiem. Dziękuję bardzo.

Czy pan też? Bardzo proszę.

Koordynator komisji UMP Michał Cyrankiewicz-Gortyński:

Michał Cyrankiewicz, Unia Metropolii Polskich. Ja zacznę tak jak mój kolega, Unia Metropolii Polskich też nie ma tutaj stanowiska co do tej petycji. Natomiast wszystkie argumenty przedstawione zarówno przez pana dyrektora, jak i przez mojego przedmówcę, wydaje mi się, że są rozsądne, przemawiają za tym, żeby to rozwiązanie wprowadzić, a na pewno ten dezyderat skierować.

Dodam tylko, że jak Warszawa zmieniała swój ustrój z wielu gmin na jedną, to takie rozwiązanie ustawodawca właśnie przewidział i utrzymał obowiązywanie tych planów miejscowych uchwalanych przez te poszczególne gminy warszawskie, tak to nazwijmy. Nie było tutaj ograniczenia w czasie, że ten nowy twór, nowa Warszawa ma wszystkie plany, czy jakieś inne szczególne uchwalać dla całego terenu. Jeżeli tutaj to się sprawdziło, to pewno w każdym innym przypadku też to się sprawdzi. I na tym zakończę. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Ale to też jest bardzo logiczne, że wtedy same samorządy, czyli obywatele i wybrane przez nich władze, decydują o tym, czy przy połączeniu zaszła jakaś taka zmiana, że trzeba te plany zmienić, czy też że one – dotychczasowe – zostają nadal w mocy. Może tutaj nie trzeba tego rozwiązania ustawowego. Bardzo proszę.

Ekspert ZMP dr Adam Ostrowski:

Jeszcze tylko chciałem podkreślić, że ta zmiana nie powoduje utraty władztwa planistycznego przez gminy, więc to jest jakby z naszego punktu widzenia najważniejsze, a wręcz wydaje się właśnie, że jest to zmiana racjonalna. To po prostu tak można podsumować te nasze wypowiedzi.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

To teraz pytanie, czy potrzebna jest zmiana prawa? Pewnie zwrócimy się z dezyderatem, żeby to jeszcze rozwikłać, tak?

Poseł Stanisław Gorczyca (KO):

Tak jest, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Panie przewodniczący, bardzo proszę.

Poseł Stanisław Gorczyca (KO):

Proponuję, aby skierować dezyderat do prezesa Rady Ministrów.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Żeby ustosunkował się do kwestii zawartych w tej petycji.

Poseł Stanisław Gorczyca (KO):

W tej petycji, tak jest.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Czyli wrócimy do tematu za jakiś czas.

Poseł Stanisław Gorczyca (KO):

Tak jest.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Czy jest sprzeciw wobec takiego rozstrzygnięcia? Nie widzę, nie słyszę, a więc piszemy dezyderat. Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do punktu piątego – rozpatrzenie petycji w sprawie Karty Małej Rodziny. Samo przez się nasuwa się od razu Karta Dużej Rodziny, więc to skojarzenie jest natychmiast, że tak powiem, obowiązujące.

Autor petycji proponuje, aby przygotować taką inicjatywę dla osób samotnych – szczególnie chodzi mu o seniorów i emerytów – i żeby to nazwać Kartą Małej Rodziny, a chodzi tutaj o te osoby, które prowadzą jednoosobowe gospodarstwa domowe. Program zaproponowany przez autora petycji miałby funkcjonować w formie elektronicznej. Tutaj od razu stawiam pewien znak zapytania. Skoro to jest skierowane do seniorów, którzy prowadzą samodzielne jednoosobowe gospodarstwa domowe, forma elektroniczna może tutaj być trudna, ale zostawiamy do rozstrzygnięcia.

Propozycją autora petycji jest stworzenie takiego systemu ulg i zniżek m.in. w zakresie opłat komunalnych, kosztów energii, transportu, usług zdrowotnych, kultury, rekreacji oraz usług bytowych, w tym drobnych napraw w miejscu zamieszkania, a także rozwiązań wspierających bezpieczeństwo i aktywność osób starszych. Oczywiście chodzi o to autorowi, żeby to był taki ukłon wobec tych osób, które samotnie w starszym wieku prowadzą takie gospodarstwa, żeby one także, tak jak duże rodziny mogły korzystać z ulg, które byłyby tej małej rodzinie, jak nazwał to autor petycji, przynależne. I tyle, jeśli chodzi o uzasadnienie. Tu jest jeszcze takie uzasadnienie, które mówi o tym, że byłby to program długofalowy i relatywnie niskokosztowy. Tutaj to już absolutnie duży znak zapytania, jak to można zrobić program niskokosztowy, dokładając ulgi, ale autor ma prawo sobie to tak uznać.

Natomiast argumentując teraz zasadność wprowadzenia takiej Karty Małej Rodziny, po pierwsze, wchodzimy w system, który właściwie już działa, bo mamy bardzo wiele ulg i systemów wsparcia dla osób samotnych, dla osób starszych, dla emerytów i rencistów. To są systemy wsparcia, które są ogólnopolskie dla wszystkich, ale także bardzo wiele takich, które sponsorują same samorządy, czyli takich rozwiązań lokalnych, miejscowych. To budzi taką refleksję, że seniorzy mieszkający w różnych miejscach w kraju, czy na północy, czy na południu mają te ulgi czy rozwiązania różne. One nie wszystkie są identyczne, bo po prostu nie działają w całym kraju, są rozwiązaniami, które proponują poszczególne samorządy. Jednak to też od wrażliwości, bogactwa i zasobności samorządów zależy, jakie rozwiązania seniorom są zaproponowane.

Jednak są też, tak jak mówię, programy ogólnopolskie. Jest program Aktywni seniorzy, jest program Korpus Wsparcia Seniorów, to są takie ogólnopolskie rzeczy. Jest renta wdowia, są programy, które są pochodną działania Ministerstwa Zdrowia, bezpłatne leki dla seniorów

itd. Czyli tych programów jest dużo. Jest też taki program, który w sposób szczególny odnosi się do seniorów, którzy wychowali co najmniej troje dzieci, więc tam też są takie instrumenty wsparcia dla takich osób. Te programy są bardzo różne. W związku z tym można zbić argument, że seniorzy nie otrzymują żadnej pomocy. To jest pierwsza rzecz.

Jednak słuszny jest argument autora petycji, że nie ma takiego ogólnopolskiego, jak gdyby całościowego rozwiązania. Tak jak całościowym rozwiązaniem jest Karta Dużej Rodziny, tak tej Karty Małej Rodziny nie ma. Zatem słusznie wskazuje autor petycji, że seniorzy w każdym miejscu w Polsce chcieliby być traktowani tak samo. Nie wiem czy to rozwiązanie jest słuszne, bo tak jak mówię, nie należy ograniczać na przykład samorządów, czy też organizacji pozarządowych, które wspierają seniorów w ich życiu, w trudach życia. Czyli nie wiem czy jest to słuszne. Tu są różnice w podejściu do regulowania opłat komunalnych, do ich środków transportu itd, bo to różnie w różnych miejscach wygląda. I tak jak mówię, dla mnie naprawdę dosyć zastanawiającym jest to, że ten program miałby mieć formę tylko programu elektronicznego, bo to też pewnie nie dla wszystkich seniorów byłoby możliwe do zrealizowania.

Szczerze powiedziawszy, nie chciałabym zamykać pracy nad tą petycją w taki sposób, że mamy dużo różnych rozwiązań, w związku z tym dajmy sobie spokój. Myślę, że warto szczególnie pełnomocnikowi, który jest odpowiedzialny za politykę senioralną zadać takie pytanie, czy widzą potrzebę regulowania tego na poziomie krajowym, właśnie taką specjalną jakąś ustawą, która do seniorów byłaby jeszcze skierowana, bądź też zbierałaby te obecne uprawnienia, które seniorzy mają. Teraz to jest kwestia, jeśli dobrze pamiętam, bonu senioralnego czy jeszcze takich przywilejów, które znoszą z nich abonament radiowo-telewizyjny itd, więc tego jest sporo. Dałabym to pod rozwagę ministra pełnomocnika do spraw senioralnych, żeby wypowiedział się na ten temat, czy ujęcie tego w ogólnopolski program, czy też zebranie tego w całości, jako Karta Małej Rodziny, jeśli tak to można nazwać, jest sensowne. Czy też ten etap, który dzisiaj mamy, a więc bardzo dużo różnych rozwiązań, które funkcjonują na poziomie ogólnokrajowym i na poziomie samorządowym, czy to jest wystarczające? Dezyderat do prezesa Rady Ministrów pewnie pomógłby nam odpowiedzieć na takie pytanie.

Jest moje zdanie, a ja bardzo chętnie posłucham państwa wypowiedzi, więc otwieram dyskusję. Bardzo proszę, kto z państwa? Czyli po tej burzliwej dyskusji, proszę państwa, rekomenduję Komisji, żebyśmy wystosowali dezyderat do ministra koordynatora, to jest pani minister Marzeny Okły-Drewnowicz, z prośbą o ustosunkowanie się, czy też o ocenę argumentów, które są zawarte w tej petycji, i zobaczmy co nam z tego wyniknie. Do prezesa Rady Ministrów z przekierowaniem do pełnomocnika rządu do spraw polityki senioralnej. Sprzeciwu także nie słyszę, więc bardzo państwu dziękuję.

Przechodzimy do punktu kolejnego. Teraz w szóstym punkcie mamy rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany art. 4 ust. 6 ustawy z dnia 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach. Pan poseł Piotr Polak, bardzo proszę.

Dziękuję bardzo. Ja się oddalam na Komisję Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu.

Poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję. Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, rzeczywiście petycja, którą omawiam, dotyczy ustawy o utrzymaniu porządku i czystości w gminach. I tu jest propozycja, aby każdy samorząd, w zasadzie każdy wójt, burmistrz, prezydent miał obowiązek, bo ma obowiązek, sporządzać sprawozdanie corocznie do końca kwietnia właśnie o gospodarce ściekami, o zaopatrzeniu w wodę, o utrzymaniu czystości i porządku itd. Dotychczas każdy gospodarz gminy czy miasta musiał takie sprawozdanie przekazywać do Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska i do właściwego dyrektora Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej Państwowego Gospodarstwo Wodne „Wody Polskie”. Jest propozycja, aby jeszcze takie sprawozdanie było obowiązkowo opublikowane na stronie BIP-u danego urzędu gminy i żeby to był obowiązek wynikający właśnie z zapisu ustawy. Mamy tutaj nawet propozycję zmiany stosownych artykułów.

Po szerokiej analizie przepisów dokonanej przez Biuro Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji można zgodzić się z ekspertem, że nie ma ustawowego zakazu publikacji takiego sprawozdania. Oznacza to, że dany samorząd – wójt, burmistrz czy prezydent – może opublikować ten dokument na oficjalnych stronach swojego urzędu. Co więcej, z obowiązujących obecnie przepisów o dostępie do informacji publicznych każdy może wystąpić z wnioskiem właśnie

o taką informację publiczną do stosownego gospodarza danej gminy czy miasta. Po tej analizie obecnie obowiązujących przepisów, ja się zgadzam z ekspertem, który w tym temacie ocenił te propozycje zawarte w tej petycji, abyśmy, szanowny panie przewodniczący, nie uwzględniali żądania i na tym zakończyli prace nad tą petycją. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Gorczyca (KO):

Bardzo dziękuję. Przechodzimy do dyskusji. Proszę bardzo, może strona rządowa? Proszę bardzo. Czy jest ktoś z państwa, kto reprezentuje rząd? Nie widzę. Panie pośle, pan postuluje, aby nie uwzględniać tej petycji?

Poseł Piotr Polak (PiS):

Tak i zakończyć nad nią prace.

Przewodniczący poseł Stanisław Gorczyca (KO):

Zakończyć pracę, tak?

Poseł Piotr Polak (PiS):

Tak.

Przewodniczący poseł Stanisław Gorczyca (KO):

Czy ktoś jest odmiennego zdania? Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do kolejnego punktu – rozpatrzenie petycji w sprawie objęcia kobiet obowiązkiem kwalifikacji wojskowej. Proszę bardzo, petycję przedstawi pan poseł Marcin Józefaciuk. Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Marcin Józefaciuk (niez.):

Serdecznie dziękuję. Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, w petycji sformułowano postulat podjęcia przez Sejm prac legislacyjnych zmierzających do rozszerzenia obowiązku stawienia się do kwalifikacji wojskowej również na kobiety. Ma to na celu praktyczne urzeczywistnienie konstytucyjnej zasady równości obywateli wobec prawa.

Jeśli chodzi o opinię Biura Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji warto jest zwrócić uwagę na to, że zgodnie z art. 3 ust. 1 ustawy o obronie ojczyzny obowiązkowi obrony ojczyzny podlegają obywatele polscy zdolni ze względu na wiek i stan zdrowia do wykonywania tego obowiązku. Czyli tutaj nie ma określonej płci. Art. 5 stanowi, że obowiązkowi pełnienia służby wojskowej w zakresie określonym w ustawie podlegają obywatele polscy poczynając od dnia, w którym ukończą 18 lat życia do końca roku kalendarzowego. Ustawa i w tym miejscu nie przesądza o tym, że obowiązek pełnienia służby wojskowej jest wyłącznie obowiązkiem mężczyzn.

Celem kwalifikacji wojskowej natomiast, którego dotyczy postulat sformułowany w petycji, jest wprowadzenie danych do ewidencji wojskowej oraz określenie zdolności do pełnienia służby wojskowej przez obywateli Rzeczypospolitej Polskiej, a czynności podejmowane w ramach kwalifikacji wojskowej są prowadzone przez powiatowe komisje lekarskie oraz wojewódzkie komisje lekarskie. Następnie w ekspertyzie mamy wypisane wszystkie czynności. Pozwolę sobie pominąć również kategorie – można wejrzeć w ekspertyzę i dokładnie się z nimi zapoznać.

Zasadą przyjętą w ustawie o obronie ojczyzny rzeczywiście jest, jak wskazano w petycji, że do kwalifikacji wojskowej obowiązani są stawiać się mężczyźni, na co wskazuje literalnie art. 58, który stanowi że do kwalifikacji wojskowej są zobowiązani stawiać się w określonym terminie i miejscu mężczyźni, którzy w danym roku kalendarzowym kończą 19 lat życia. Natomiast są pewne wyjątki w art. 60, po pierwsze, kobiety posiadające kwalifikacje przydatne do służby wojskowej oraz kobiety pobierające naukę w celu uzyskania tych kwalifikacji, które w danym roku szkolnym lub akademickim kończą naukę jak najbardziej na taką kwalifikację przychodzą. Po drugie, należy wskazać że do kwalifikacji wojskowej mogą również stawiać się kobiety, które ochotniczo zgłosiły się do pełnienia służby wojskowej.

Jeśli natomiast rozpatrywać kwestię wprowadzenia obowiązku stawienia się do kwalifikacji wojskowej przez wszystkie kobiety bez względu na posiadane kwalifikacje, a jednocześnie – co zaznaczone jest w petycji – nie wiązałoby się to z obowiązkiem pełnienia służby wojskowej, to tutaj jest pewna niespójność, w jakim celu te kobiety miałyby przejść przez kwalifikację wojskową, skoro nie miałyby obowiązkowo pełnić służby. I to też podnosi ekspertyza. Ze względu właśnie na brak logiki i sensu w tym, żeby się stawiać na komisję wojskową, ale nie w celu wyrobienia właśnie informacji, to znaczy żeby dalej pójść na obowiązek pełnienia służby, a tak jak już

wcześniej wskazałem, co jest celem kwalifikacji wojskowej, sugeruję nieuwzględnienie żądania będącego przedmiotem petycji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Gorczyca (KO):

Bardzo dziękuję, panie pośle. Przechodzimy do dyskusji. Proszę bardzo, czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Strona rządowa? Czy jest ktoś z państwa? Nie widzę. Czy państwo posłowie chcieliby zabrać głos? Czyli nie ma głosów. W związku z tym pan poseł rekomenduje nieuwzględnienie żądania zawartego w petycji. Tak, panie pośle?

Poseł Marcin Józefaciuk (niez.):

Tak.

Przewodniczący poseł Stanisław Gorczyca (KO):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś jest przeciwny? Nie widzę.

Przechodzimy do kolejnego punktu – rozpatrzenie petycji w sprawie zasad zawieszania zajęć dydaktycznych w szkołach z powodu warunków atmosferycznych. Jeszcze raz proszę, panie pośle. Pan poseł Marcin Józefaciuk.

Poseł Marcin Józefaciuk (niez.):

Serdecznie dziękuję. Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, w petycji postuluje się wprowadzenie ustawowych jednolitych kryteriów zawieszenia zajęć dydaktyczno-wychowawczych w szkołach publicznych z przyczyn meteorologicznych lub komunikacyjnych, przypisanie kompetencji do wydawania decyzji oraz o zawieszeniu zajęć zespołom zarządzania kryzysowego na szczeblu gminy lub powiatu, ograniczeniu uznaniowości indywidualnych decyzji podejmowanych przez dyrektorów szkół w sytuacjach niezwiązanych bezpośrednio ze stanem technicznym obiektów szkolnych.

W ekspertyzie czytamy, że rzeczywiście prawo oświatowe przewiduje możliwość zawieszenia zajęć na czas określony w razie wystąpienia na danym terenie zagrożenia bezpieczeństwa uczniów albo ze względu na temperaturę zewnętrzną w pomieszczeniach, w których prowadzone są zajęcia z uczniami zagrażające zdrowiu uczniów, czy też zagrożenia związane z sytuacją epidemiologiczną lub nadzwyczajnego zdarzenia zagrażającego bezpieczeństwu lub zdrowiu uczniów. Wielokrotnie było to wykorzystane w tym czy w ubiegłym roku szkolnym w niektórych częściach Polski. Podaje się również, że w Prawie oświatowym zawarto jedynie klauzulę generalną, wskazującą na możliwość zawieszenia zajęć. Natomiast szczegółowo określone przypadki zawieszenia i tryb postępowania oczywiście znajdują się w rozporządzeniu. Jest to rozporządzenie ministra edukacji narodowej i sportu z grudnia 2002 r. Czyli już zaraz ćwierć wieku będzie miało rozporządzenie w sprawie bezpieczeństwa i higieny w publicznych i niepublicznych szkołach i placówkach.

Ważne jest, że dyrektor za zgodą organu prowadzącego może zawiesić zajęcia na czas oznaczony, jeżeli temperatura zewnętrzna mierzona w dwóch kolejnych dniach wynosi -15 lub niżej, wystąpiły na danym terenie zdarzenia inne niż określone, które mogą zagrozić życiu uczniów, i oczywiście dyrektor zawiadamia organ sprawujący nadzór pedagogiczny. Z tych regulacji wynika, że zawieszenie zajęć odbywa się w ramach konkretnej procedury po spełnieniu określonych ustawowo przesłanek – i tutaj te przesłanki są powtórzone w ekspertyzie. Jak się wydaje, uwzględnienie petycji mogłoby więc w określonych przypadkach prowadzić do tego, że zawieszenia zajęć zamiast dyrektora dokonywałby za zgodą wójta organ pomocniczy wójta, bo tutaj był drugi postulat, żeby zostało zmienione, kto podejmuje tę decyzję. Taka zmiana nie jest zasadna ze względu na to, że zespoły zarządzania kryzysowego mają kompetencje doradcze i powierzenie im takich kompetencji mogłoby wymagać zmian systemowo-ustrojowych. O ile rzeczywiście można zgodzić się z autorem petycji, że wprowadzenie regulacji, które precyzują kryteria zawieszenia zajęć i ograniczają uznaniowość indywidualnych decyzji, mogłoby w pewnym momencie zwiększyć przewidywalność sytuacji. O tyle tak naprawdę reszta zmian wydaje się niezasadnych ze względu na to, że jednak to dyrektor wie najlepiej co się dzieje na jego placówce i dlatego jest ta cała procedura.

Rzeczywiście procedury tego nie przewidują, bo przewidują tylko tą minimalną temperaturę zarówno w pomieszczeniach jak i na zewnątrz, a tej maksymalnej, z którą teraz szkoły mają problemy, nie przewiduje. W tej sprawie pewien czas temu napisałem interpelację i czekam na odpowiedź. Natomiast całość petycji i postulaty wydają się po części spełnione albo na tyle mało możliwe do wydarzenia się lub mało logiczne z punktu widzenia praktycznego,

że zgadzam się z rekomendacją eksperta o nieuwzględnieniu przez Komisję żądania będącego przedmiotem petycji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Gorczyca (KO):

Bardzo dziękuję, panie pośle. Przechodzimy do dyskusji. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Wiem, że jest przedstawiciel Ministerstwa Edukacji Narodowej, pani Beata Kosiec jest na liście.

Naczelnik wydziału w Departamencie Wychowania i Profilaktyki Ministerstwa Edukacji Narodowej Beata Kosiec:

Dzień dobry, panie przewodniczący. Witam państwa.

Przewodniczący poseł Stanisław Gorczyca (KO):

Dzień dobry.

Naczelnik wydziału w departamencie MEN Beata Kosiec:

Dwa zdania. Wszystkie te argumenty podniesione w analizie, w ekspertyzie jak najbardziej są zasadne. My dostaliśmy podobną petycję na początku tego roku kalendarzowego i dokładnie te same argumenty zostały użyte. Jednocześnie widzimy ten element, o którym powiedział pan poseł, czyli temperatura najniższa jest w jakiś sposób uregulowana, natomiast ta najwyższa jest problematyczna.

Chciałabym tylko dodać, że Ministerstwo Edukacji Narodowej dość intensywnie współpracowało z Ministerstwem Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Tam eksperci, naukowcy z CIOP-u czyli z Centralnego Instytutu Ochrony Pracy przygotowali nowelizację tzw. ogólnego rozporządzenia o BHP, gdzie właśnie wskazywano te wysokie stany temperatur w zależności od miejsca pracy. I też dla przypomnienia, w sierpniu 2025 r. Stały Komitet Rady Ministrów zaopiniował te zmiany negatywnie. W związku z tym, jeśli będzie płaszczyzna współpracy nad wysokimi temperaturami także w takich jednostkach publicznych jak szkoły, to my jesteśmy bardzo aktywnie tym zainteresowani. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Gorczyca (KO):

Bardzo dziękuję. Czy ktoś by chciał zabrać głos? Proszę bardzo, pan poseł sprawozdawca chce się odnieść. Proszę bardzo.

Poseł Marcin Józefaciuk (niez.):

Serdecznie dziękuję. Tak tylko na szybko jednym zdaniem. Ja bym naprawdę postulował w imieniu dyrektorów i uczniów, żeby jednak zająć się też tą wyższą temperaturą czy ewentualnie poprzez zwiększenie pieniędzy na termomodernizację, bo wiadomo, że tutaj też wspomaga klimatyzację, czy też odpowiednie zapisy, które umożliwiłyby dyrektorowi, ze względu na zaopiekowanie dzieci – rozumiem, że Kodeks pracy to pracowników – bo tutaj z tym jest pewien problem, ale mam rozumieć, że ministerstwo jest otwarte na tego typu rozwiązania, które pozostają w gestii pani minister, bo jest to rozporządzenie.

Przewodniczący poseł Stanisław Gorczyca (KO):

Bardzo dziękuję, panie pośle. Tylko przypominam, że pan poseł rekomenduje nieuwzględnienie żądania zawartego w petycji. Czy ktoś z państwa jest przeciwnego zdania? Nie widzę. Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie petycji.

Przechodzimy do rozpatrzenia odpowiedzi na dezyderaty, to są trzy dezyderaty.

W punkcie dziewiątym rozpatrujemy odpowiedź ministra finansów i gospodarki na dezyderat nr 189 skierowany do prezesa Rady Ministrów w sprawie zmiany art. 26 ust. 7a pkt 12 ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych. Czy ktoś z resortu finansów jest? Tak. Proszę bardzo o zabranie głosu.

Naczelnik wydziału w Departamencie Podatków Dochodowych Ministerstwa Finansów Iwona Molenda-Detyna:

Dzień dobry państwu. Panowie posłowie, szanowni państwo, w imieniu ministra finansów...

Przewodniczący poseł Stanisław Gorczyca (KO):

Gdyby pani mogła się jeszcze przedstawić.

Naczelnik w departamencie MF Iwona Molenda-Detyna:

Oczywiście. Iwona Molenda-Detyna, jestem wieloletnim pracownikiem Ministerstwa Finansów. Może to nie jest istotne, ale w tej chwili już w związku z tą wieloletnią pracą piastuję stanowisko naczelnika.

Chciałabym państwu przedstawić streszczenie tej naszej odpowiedzi na dezyderat, w której to odpowiedzi wyjaśniliśmy specyfikę ulgi rehabilitacyjnej, jej źródło również. To źródło znajduje się w postanowieniach Konstytucji w art. 69, z którego wynika, że państwo wspiera osoby z niepełnosprawnościami w rehabilitacji, w poszukiwaniu pracy, w rehabilitacji społecznej. Odpowiedzią na te konstytucyjne wymogi już od wielu lat egzystuje w przepisach podatkowych tzw. ulga rehabilitacyjna. Co istotne, z ulgi rehabilitacyjnej korzystają nie tylko osoby z niepełnosprawnościami, ale również osoby, na których utrzymaniu takie osoby pozostają.

Ulga rehabilitacyjna jest też specyficzna, bowiem w przeciwieństwie do innych odliczeń, czy to dokonywanych od dochodu, czy od podatku, nie ma limitu górnego. Wśród szeregu tytułów limitem górnym są tylko objęte cztery tytuły m.in. dotyczą one używania własnego samochodu osobowego przez osobę niepełnosprawną. Istnieje jeszcze jedna ulga z limitem, z tym że tym razem z limitem dolnym właśnie, która jest przedmiotem odpowiedzi na dezyderat. W ramach tego odliczenia osoba z niepełnosprawnością lub osoba mająca na utrzymaniu taką osobę może odliczyć od dochodu wydatki na leki, jeżeli oczywiście zażywanie tych leków zlecił lekarz specjalista, ale tylko te, które przekraczają 100 zł. Czyli jeżeli ktoś poniósł wydatek w skali miesiąca 200 zł, to odliczy od dochodu w rozliczeniu rocznym 100 zł. Oczywiście poszczególne miesiące oddzielnie sprawdza i łączną kwotę właśnie tych kwot z poszczególnych miesięcy może zsumować i odliczyć w zeznaniu podatkowym.

Chciałabym także podkreślić, że ta ulga jest skorelowana z tym, że państwo polskie dopłaca, refunduje leki. W związku z tym ten dolny limit właśnie uwzględnia to, że tak naprawdę każdy, nie tylko osoba z niepełnosprawnościami, ale każda osoba, która ma receptę od lekarza, korzysta z refundacji. Tutaj może jako ciekawostkę podam, że poprosiliśmy Ministerstwo Zdrowia o informacje dotyczące, ile tak naprawdę w skali roku pacjent dopłaca do leków. Z tej analizy sporządzonej przez Narodowy Fundusz Zdrowia wynika, że pacjent dopłaca w skali roku niewiele ponad 100 zł, 100 zł i 91 gr. Jest to analiza z pełnych 12 miesięcy od grudnia 2024 do listopada 2025. Ten nasz dolny limit jest właśnie też powiązany z refundacją leków.

Jeszcze dodatkowo chciałam powiedzieć, że ulga podatkowa, to nie jedyny instrument, który ustawa o podatku dochodowym od osób fizycznych adresuje osobom niepełnosprawnym. Należy pamiętać, że zakłady aktywności zawodowej i zakłady pracy chronionej nie przekazują zaliczek na podatek dochodowy od pracowników do budżetu państwa, tylko w odpowiednich proporcjach od dochodów mieszczących się w pierwszym przedziale skali podatkowej przekazują zaliczki na Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych oraz na Zakładowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Jeżeli osoba z niepełnosprawnością otrzymuje z tych funduszy świadczenia, to korzystają one ze zwolnienia podatkowego. Zatem wydaje mi się, że ustawa o podatku dochodowym od osób fizycznych naprawdę zawiera szereg instrumentów adresowanych osobom z niepełnosprawnościami. Dziękuję państwu za uwagę.

Przewodniczący poseł Stanisław Gorczyca (KO):

Bardzo dziękuję pani. Sprawozdawcą tej petycji był pan poseł Robert Warwas. Panie pośle, czy pan by chciał się ustosunkować, zabrać głos?

Poseł Robert Warwas (PiS):

Tak. Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, pani naczelnik bardzo szczegółowo omówiła tę odpowiedź na dezyderat 189, przedstawiając t szereg różnych instrumentów, które regulują też kwestię zawartą w petycji. Generalnie w podsumowaniu Ministerstwo Finansów informuje, że nie planuje obecnie zmian przepisów w ustawie PIT w zakresie objętym tą petycją. Natomiast też jest taka konkluzja, że nie wyklucza w przyszłości zmian w omawianym temacie odliczeń. Teraz, na razie, powołując się na trudną sytuację finansów publicznych, Ministerstwo Finansów ten temat opiniuje negatywnie. Odpowiedź szczegółowo wyjaśnia wszystkie wątpliwości. Rekomenduję przyjęcie odpowiedzi z ministerstwa finansów i gospodarki. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Gorczyca (KO):

Czyli jest propozycja przyjęcia odpowiedzi resortu. Czy ktoś z państwa jest innego zdania? Nie widzę.

W związku z tym przechodzimy do kolejnego punktu. Kolejny punkt, to jest rozpatrzenie odpowiedzi ministra rodziny, pracy i polityki społecznej na dezyderat nr 190 w sprawie zmiany art. 188 ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy. Proszę bardzo, czy jest ktoś z państwa z Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej? Tak. Proszę bardzo.

Główny specjalista do spraw legislacji w Departamencie Prawa Pracy Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Emilia Brakoniecka:

Dzień dobry. Przepraszam szanowni państwo, ja niestety mam problem z głosem. Tak, jak najbardziej analizowaliśmy art. 188 Kodeksu pracy. Obecnie proponujemy taką zmianę, która będzie miała na celu na ten moment wydłużenie tego wieku, jeżeli chodzi o dzieci, czyli do 18. roku życia. I taki projekt będzie przygotowywany.

W pozostałym zakresie, jeżeli chodzi o zwiększenie liczby dni, to wiąże się z bardzo dużymi kosztami dla pracodawców. I to też chcielibyśmy zaobserwować pod tym kątem, co wpłynie do nas w trakcie uwag, konsultacji publicznych, w trakcie procedowania tego projektu mającego na celu wydłużenie tego wieku tych dzieci. Czyli tu jesteśmy otwarci, zobaczymy co przyniesie proces legislacyjny. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Gorczyca (KO):

Bardzo dziękuję. Tak się składa, że ja byłem sprawozdawcą tej petycji i właśnie z tego dokumentu wynika, że raport traktuje temat bardzo poważnie i odpowiedzialnie. Jednocześnie podkreślając, że ewentualna zmiana zapisów Kodeksu pracy w tej materii wymaga dogłębnej analizy skutków takiego postępowania dla sektora publicznego i rynku pracy, bo to jest bardzo ważne. Powinna być także poprzedzona dyskusją i uzgodnieniami z partnerami społecznymi. Bez akceptacji strony społecznej trudno sobie wyobrazić poparcie przez rząd postulatu ujętego w petycji. Dziękuję bardzo za tę odpowiedź. Proponuję przyjęcie odpowiedzi. Czy ktoś z państwa jest innego zdania? Nie widzę.

Przechodzimy do ostatniego punktu, to jest punkt jedenasty – rozpatrzenie odpowiedzi ministra zdrowia na dezyderat nr 191 skierowany do prezesa Rady Ministrów w sprawie uregulowania zawodu podologa jako zawodu medycznego. Proszę bardzo, kto z Ministerstwa Zdrowia chciałby zabrać głos? Proszę bardzo. Proszę się przedstawić.

Zastępca dyrektora Departamentu Rozwoju Kadr Medycznych Ministerstwa Zdrowia Magdalena Przydatek:

Dzień dobry. Magdalena Przydatek, zastępca dyrektora Departamentu Rozwoju Kadr Medycznych, Ministerstwo Zdrowia.

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, odnosząc się do dezyderatu w sprawie uregulowania podologa jako zawodu medycznego, to w opinii ministra zdrowia takie działanie nie znajduje uzasadnienia. Podolog jest zawodem, który od początku, czyli od 2021 r., jest kształcony na poziomie średnim w szkole policealnej i od początku jest to zawód przyporządkowany do branży fryzjersko-kosmetycznej i dla tego zawodu ministrem właściwym jest minister właściwy do spraw gospodarki. Analiza podstaw programowych kształcenia w zawodzie podologa, które to podstawy są określone rozporządzeniem ministra edukacji narodowej, wskazuje, że większość tych treści kształcenia w zasadzie jest bliższa zabiegom pielęgnacyjnym i kosmetycznym, które są udzielane w gabinetach kosmetycznych, a nie w podmiotach leczniczych. Są to przede wszystkim zabiegi takie bezinwazyjne, które są związane z estetyką i po prostu pielęgnacją stóp. Oczywiście w podstawach kształcenia znajdują się także treści dotyczące wąskiego zakresu nauk medycznych, ale jest ich niewiele i dlatego też właśnie w naszej opinii, to za mało, żeby podolog mógł udzielać świadczeń zdrowotnych.

Szanowni państwo, świadczenia opieki zdrowotnej, to są po prostu działania, które służą zachowaniu, ratowaniu, przywracaniu lub poprawie zdrowia, a może je realizować osoba wykonująca zawód medyczny. Czyli osoba, która się legitymuje po prostu nabyciem fachowych kwalifikacji do udzielania świadczeń opieki zdrowotnej. Dlatego też stoimy na stanowisku, że podolog w trakcie dwuletniego kształcenia w szkole policealnej nie nabywa takich fachowych kwalifikacji, które dałyby mu możliwość udzielania świadczeń zdrowotnych. Dlatego też właśnie podolog nie może być uznany za zawód medyczny.

Zaznaczę, że właśnie jest zawód medyczny, który został utworzony przez ministra zdrowia właśnie w celu lepszego i kompleksowego zaopiekowania się osobami, pacjentami, można powiedzieć, borykającymi się z problemami czy schorzeniami w obrębie stóp. Jest to zawód podiatriy. Jest to zawód, który ma być kształcony na studiach wyższych, trzyletnich. Dla tego zawodu został też określony katalog w sumie takich czynności zawodowych na poziomie rozporządzenia ministra zdrowia, czyli de facto określiliśmy to co podiatra może robić.

W związku z tym, że mamy zawód podiatriy, to utworzenie podologa jako zawodu, nowego zawodu medycznego spowodowałoby, że funkcjonowałyby dwa odrębne i w sumie konkurencyjne wobec siebie zawody medyczne, a zajmujące się tymi samymi schorzeniami i o przenikającym się po prostu zakresie działania. W sumie, można tak powiedzieć, że podolog i podiatra są wobec siebie komplementarne, a nie konkurencyjne zawody.

Odnosząc się jeszcze do tego zawodu podiatriy i tutaj podniesionej w dezyderacie kwestii standardów kształcenia, to powiem, że nie zamierzamy regulować odrębnych standardów kształcenia dla zawodu podiatriy. Mamy wykaz czynności określony rozporządzeniem ministra zdrowia i to w oparciu właśnie o ten wykaz uczelnie wyższe tworzą programy studiów. I uczelnie to robią. Od nowego roku akademickiego dwie uczelnie zamierzają rozpocząć kształcenie właśnie na studiach na kierunku podiatra.

Podobne stanowisko przedstawił minister nauki i szkolnictwa wyższego, które nam przedstawił w stanowisku, że „uczelnie kształcą zgodnie z zasadą autonomii programowej, która daje im prawo m.in. do ustalania programów kształcenia, a standardy kształcenia stanowią wyjątek od tej zasady”. Dodatkowo minister nauki podkreślił że „standardy kształcenia dla zawodów wskazanych w ustawie Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce – medycznych jest tam aż osiem zawodów objętych standardami kształcenia – dotyczą zawodów, których szczególne uzasadnienie dla takiej regulacji kształcenia wynika z dyrektywy unijnej w sprawie uznawania kwalifikacji zawodowych”.

Odnosząc się też do ostatniej kwestii, czyli zawartego w dezyderacie postulatu ujednolicenia stawki VAT dla usług podologicznych i zastosowania do nich preferencyjnej stawki VAT w wysokości 8% z możliwością stosowania stawki VAT w wysokości 0% dla usług stricte medycznych, to tutaj stanowisko przedstawił też minister finansów. Zgodnie z tym stanowiskiem, na gruncie obowiązujących przepisów dotyczących podatku VAT nie ma możliwości stosowania 0% dla usług medycznych, ponieważ takie usługi, które są ściśle określone w ustawie o VAT, są zwolnione po prostu od tego podatku. Zgodnie z ustawą zwalnia się od podatku usługi w zakresie opieki medycznej służące profilaktyce, zachowaniu, ratowaniu, przywracaniu i poprawie zdrowia świadczone w ramach wykonywania zawodów lekarza i lekarza dentysty, pielęgniarstwa i położnej, innych zawodów medycznych określonych w ustawie o działalności leczniczej i zawodu psychologa. Zwolnienie to ma charakter podmiotowo-przedmiotowy, co oznacza, że objęty jest nim określony rodzaj usług wykonywanych przez ściśle zdefiniowany krąg podmiotów. W przypadku gdy świadczone usługi nie realizują nakreślonych przepisem celów, czyli profilaktyka, zachowanie, ratowanie, przywracanie i poprawa zdrowia lub nie są świadczone przez osoby wykonujące wskazane w ustawie zawody nie ma zastosowania zwolnienie od VAT.

Zatem w opinii ministra finansów, skoro zawód podologa nie jest zawodem medycznym, nie jest spełniona przesłanka podmiotowa zwolnienia od VAT, a wykonywane przez te osoby czynności nie mogą być objęte zwolnieniem, o którym mowa jest po prostu w ustawie o VAT. Jednak minister finansów wskazał, że preferencyjną stawką podatku VAT w wysokości 8% objęte są niektóre usługi z kategorii usług kosmetycznych, zatem część zapewne te usługi podologiczne również mogłyby być taką stawką podatku objęte, w określonym oczywiście zakresie.

Przewodniczący poseł Stanisław Gorczyca (KO):

Bardzo dziękuję, pani dyrektor. Widzę, że są jeszcze głosy. Panie pośle, może trochę później, bo jeszcze jest tam jeden głos. Proszę bardzo.

Przewodnicząca Komisji Business Center Club do spraw branży beauty Iwona Paszkiewicz:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, nazywam się Iwona Paszkiewicz, jestem przewodniczącą Komisji do spraw branży beauty Business Center Club. Pragnę zwrócić uwagę, że to ma szerszy wymiar, bo gospodarczy, to o czym dzisiaj tutaj mówimy. Podologia i podiatria, to nie tylko obszar związany ze zdrowiem i z profilaktyką, to również tysiące przedsiębiorców, pracodawców oraz małych miejsc pracy funkcjonujących w całej Polsce. Doświadczenie wielu branż pokazuje, że niejednoznaczne regulacje dotyczące kwalifikacji zawodowych czy rozliczeń

podatkowych prowadzą do wieloletnich sporów interpretacyjnych, ograniczają inwestycje, zwiększają szarą strefę i wpływają na niepewność po stronie przedsiębiorców oraz pacjentów.

W ostatnich latach obserwowaliśmy podobne problemy w usługach estetycznych, gdzie sposób klasyfikacji usług miał bezpośredni wpływ na warunki prowadzenia działalności i stosowania stawek podatku VAT. Fundacja Beauty Razem, będąca partnerem społecznym Business Center Club, uczestniczyła wcześniej w pracach zakończonych obniżeniem stawki VAT na usługi kosmetyczne do 8% w kwietniu 2024 r. Pokazało to, jak duże znaczenie dla przedsiębiorców mają jasne i przewidywalne regulacje, w szczególności dla usług z pogranicza na przykład kosmetykologia, estetyka albo wspomniana tutaj podologia i podiatria. Albowiem w toku wydawania wiążących informacji stawkowych przez organy Ministerstwa Finansów niejednokrotnie okazywało się, że te same usługi są opodatkowane stawką 23%, 8% lub zwolnione. To doświadczenie pokazuje, że sposób definiowania usług i zawodów ma bezpośredni wpływ na sytuację przedsiębiorców, inwestycje oraz bezpieczeństwo prawne prowadzonej działalności.

Dlatego apelujemy, aby przyszłe rozwiązania dotyczące podologii i podiatrii zapewniały stabilność regulacyjną, przewidywalność podatkową oraz nie prowadziły do pogorszenia warunków funkcjonowania legalnie działających przedsiębiorców. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Gorczyca (KO):

Bardzo dziękuję. Proszę bardzo, panie pośle. Pan poseł Marcin Józefaciuk był sprawozdawcą tej petycji. Proszę bardzo.

Poseł Marcin Józefaciuk (niez.):

Serdecznie dziękuję. Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, z niektórymi argumentami Ministerstwa Zdrowia nie mogę się zgodzić, bo jeżeli uważamy za nefachowe przygotowanie na przykład jako medyczne trzy, czterosemestralne, to wtedy musielibyśmy uznać za nefachowe przygotowanie trzysemestralnego opiekuna medycznego, który jest medycznym zawodem. Dlatego nie mówmy na temat długości cyklu kształcenia i czy jest wystarczający czy nie, ile to jest za mało itd. Znaczy problem bardzo duży istnieje, co tutaj przedstawiciel ministerstwa powiedział. Tak naprawdę, na tę chwilę – proszę w razie czego mnie poprawić – nie ma chyba ani jednej osoby zarejestrowanej jako podiatra, wykonującej zawód. Dopiero w tym momencie ta ścieżka kształcenia się uruchamia, czyli za około pięć, sześć lat wyjdą pierwsi niedoświadczeni specjaliści. W tym momencie mamy rzeszę specjalistów, którzy wykonują pewne zabiegi na pograniczu rzeczywiście profilaktyki, ale również kosmetyki, tak więc nie możemy przysyłać oczu na to co się teraz dzieje. Też nie możemy zakazywać tego, bo to są specjaliści, którzy rzeczywiście robią bardzo dużą robotę często też w szpitalach, bo nie ma podiatrów.

Natomiast jeżeli chodzi o usługi z branży beauty itd, to albo podologia jest beauty, albo nie jest beauty. Jeżeli zaczynamy mówić, że część zabiegów jest 8%, a część musi być 23% to znowu albo jest, albo nie jest, a 0% nie, bo niemedyczny, ale też nie jest do końca beauty, ale jest beauty, ale nie jest beauty. Znaczy widać, że jest bardzo duży problem, jeśli chodzi o normalizację tego zawodu, bo rzeczywiście są podolodzy, którzy są po jakichś dziwnych kursach kilkugodzinnych i mają dyplom. Jednak gross z tych specjalistów, tym bardziej zrzeszonych, są specjalistami, którzy od bardzo długiego czasu są wykorzystywani przez system medyczny. Dlatego ze względu na to, że problem istnieje i to problem duży istnieje, gdzie widać, że system ma bardzo duże luki i się w pewnym momencie wykluczają niektóre rzeczy i przeczy to logice, uważam, że na poziomie naszej Komisji nie jesteśmy w stanie już o wiele więcej zrobić.

Myślę, że jak najbardziej możemy przyjąć odpowiedź na dezyderat. Natomiast ja bym przekazał petycję z odpowiedziami na dezyderat do komisji gospodarki, ponieważ ministerstwo gospodarki jest odpowiednim ministerstwem do tych spraw, żeby tam przeprowadzić pogłębioną dyskusję na temat problemu, który istnieje, bo podiatrów nie ma i przez najbliższe kilka lat nie będzie. A żeby był rynek nasycony, to myślę, że potrzeba na to jakichś 10–15 lat, a ludzie w tym momencie mają problemy z modelami czy z innymi rzeczami i to podolodzy robią, a wiedzą, że niby nie powinni. Czyli, według mnie, problem jest gigantyczny, coraz więcej osób biega, coraz więcej seniorów ma problemy również ze stopami, nie jest to tylko i wyłącznie kosmetyka. Dlatego powinniśmy przekazać do komisji gospodarki w celu pogłębionej dyskusji i ewentualnie zmian sposobów kształcenia czy standardów. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Gorczyca (KO):

Dziękuję bardzo. Jeszcze widzę, że są głosy. To może zaczniemy od pani przedstawicielki tutaj.

Zastępca dyrektora departamentu MZ Magdalena Przydatek:

Ad vocem pana pośle, absolutnie my nie deprecjonujemy tego zawodu podologa. Jest on ważny, istotny, ale traktujemy go docelowo, jako uzupełnienie właśnie tego podiatry, który, tak jak pan poseł słusznie zauważył, będzie za te kilka lat. Mam nadzieję, że za te trzy lata wyjdą pierwsi absolwenci, jak od października ruszy kształcenie. Aktualnie w rejestrze innych zawodów medycznych mamy trzech podiatrów na podstawie uznanych kwalifikacji, tego co oni się nauczyli za granicą i uznali sobie kwalifikacje u nas, dlatego w rejestrze są na razie trzy osoby.

My uważamy, że to, czego uczy się ten podolog w trakcie swojego kształcenia, to po prostu za mało, żeby móc powiedzieć, że on jest zawodem medycznym i może udzielać świadczeń zdrowotnych. My dla tego podiatry w wykazie naszych czynności daliśmy naprawdę dosyć szerokie kompetencje, łącznie z tym, że może asystować chirurgowi przy jakichś zabiegach chirurgicznych w obrębie stopy. Czyli to jest zupełnie inna skala czynności, które ten podiatra będzie mógł wykonać.

Teraz, szczerze mówiąc, panie pośle, nie wyobrażam sobie jakbyśmy mieli z tych podologów zrobić podiatrów, tych istniejących. Musielibyśmy jakoś... Nie wiem, szczerze mówiąc, jakby miało to wyglądać? Musielibyśmy ich odciąć.

Poseł Marcin Józefaciuk (niez.):

Myślę, że środowisko miałoby kilka pomysłów, w jaki sposób można by było uzupełnić kwalifikacje, bo zawsze można kwalifikacje dopełnić, żeby był zarówno wilk syty jak i owca cała.

Zastępca dyrektora departamentu MZ Magdalena Przydatek:

Tak, jak najbardziej, ale, tak jak mówię, na razie stoimy na stanowisku, że podolog naszym zdaniem nie powinien być zawodem medycznym. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Gorczyca (KO):

Bardzo pani dziękuję. Pani jest z branży beauty, proszę bardzo o zabranie głosu.

Członek Fundacji Beauty Razem Katarzyna Kleniewska:

Dzień dobry. Wysoka Komisjo, szanowni państwo, nazywam się Katarzyna Kleniewska i reprezentuję Fundację Beauty Razem. Fundacja zrzesza tysiące specjalistów związanych zarówno z kosmetologią jak i z podologią. Dlatego z bardzo dużą uwagą śledzimy dzisiejszą dyskusję. Podologia jest jedną z najbardziej dynamicznie rozwijających się dziedzin związanych z profilaktyką zdrowotną, zachowaniem sprawności oraz poprawą jakości życia pacjentów. Specjaliści wykonujący ten zawód cieszą się bardzo dużym zaufaniem społecznym, które budowali przez lata dzięki wysokim kwalifikacjom, odpowiedzialności oraz nieustannemu podnoszeniu kompetencji. Rozwój podologii, współpraca ze środowiskiem akademickim oraz przedstawicielami zawodów medycznych w naturalny sposób doprowadziły do wykształcenia się zawodu podiatry. Dzisiejsza dyskusja stanowi ważny etap porządkowania tego obszaru.

Dwa miesiące temu mieliśmy zaszczyt uczestniczyć w pracach komisji dotyczącej kosmologii i usług estetycznych. To doświadczenie pokazuje, jak istotne jest tworzenie przepisów, które z jednej strony zapewnią najwyższy poziom bezpieczeństwa pacjentów, ale z drugiej będą uwzględniały dorobek, doświadczenie i kompetencje osób wykonujących te zawody od wielu lat. Jesteśmy przekonani, że zawody podologa i podiatry powinny rozwijać się w sposób komplementarny i wzajemnie się uzupełniać, z korzyścią zarówno dla pacjentów jak i całego systemu ochrony zdrowia. Podkreślam, całego systemu ochrony zdrowia. Czyli podolodzy absolutnie powinni być zawodem medycznym. Fundacja Beauty Razem deklaruje gotowość do współpracy i dzielenia się doświadczeniami i wynikami badań rynku dotyczącymi funkcjonowania zawodów związanych z profilaktyką zdrowotną, opieką nad pacjentami i usługami estetycznymi.

Na zakończenie pragnę podziękować Wysokiej Komisji za otwartość na dialog i uwzględnienie w prowadzonych pracach głosu przedstawicieli różnych środowisk zawodowych. Myślę, że wspólnie dojdziemy do konsensusu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Gorczyca (KO):

Ja też tak myślę. Bardzo dziękuję. Panie pośle, jeszcze jedno zdanie?

Poseł Marcin Józefaciuk (niez.):

Właśnie po to przekazanie do komisji, żeby można było wypracować rozwiązanie problemu, który widać, że istnieje. Ja tutaj zgadzam się zarówno z argumentami ministerstwa, znaczy

widzę te argumenty i też widzę argumenty z branży. Czyli po to jest to przekazanie do komisji gospodarki, żeby pogłębić.

Przewodniczący poseł Stanisław Gorczyca (KO):

Panie pośle, czyli przyjmujemy odpowiedź i przekazujemy materiał do komisji gospodarki. Czy ktoś jest innego zdania? Nie widzę, a więc zakończyliśmy ostatni punkt. Bardzo państwu dziękuję.

Zamykam Komisję. Dziękuję bardzo.